Rok VIII

Nr. 272

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Klemensa p.
Sobota: Jana od K.

CHOJNICE, sobota dnia 24. listopada 1928 r.

Słońce wschód 7.39 zachód 15.53
Księżyc wschód 14.09 zach. 1.25

Bolszewickie pobrzękiwanie szabelką

żyd Bela Kun przepowiada wojnę

Nawołuje sowiety do zbrojeń

Ryga, 22. 11. Wiadomości o aresztowaniu Beli Kuna w Rumunji, opublikowane w całym szeregu pism europejskich, okazały się nieprawdziwemi. Smutnej pamięci komisarz bolszewicki z Budapesztu odpoczywa obecnie, po ciężkiej pracy agitacyjnej i po niedobrowolnym pobycie w więzieniu austrjackiem, wśród swych najserdeczniejszych przyjaciół w Rosji sowieckiej.

W tych dniach z okazji jubileuszu rewolucji bolszewickiej Bela Kuna wznowił swą działalność publicystyczną, ogłaszając w pismach leningradzkich dłuższy artykuł na temat obecnej sytuacji politycznej w Europie.

W chwili obecnej pisze Bela Kun, rozwija się równolegle trzy przeciwieństwa o znaczeniu międzynarodowem: przeciwieństwo wewnętrzne w państwach imperjalistycznych, przeciwieństwo między państwami kolonjalnemi a imperjalizmem, wreszcie przeciwieństwo między dwoma systemami i światami: kapitalistyczno-imperjalistycznym i socjalistycznym.

W jaki sposób przeciwieństwa te można zlikwidować?

Bela Kun odpowiada na pytanie to w sposób stanowczy i jednoznaczny. Dla niego nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie przeciwieństw tych drogą konfliktu zbrojnego jest nie do ominięcia. Nowe wojny, zdaniem Beli Kuna, przygotowywane są obecnie nietylko w dziedzinie dyplomacji i ekonomiki, lecz całkiem konkretnie i w dziedzinie wojskowości.

Przed Belą Kunem stoi widmo wojny: Sztaby generalne przystąpiły do pracy, opracowywane są plany ofenzyw, poszczególnym armjom przydziela się role na przyszłym froncie międzynarodowym.

W jednej rzeczy nie orjentuje się tylko pan komisarz. Nie umie on przewidzieć, kiedy dojdzie do wybuchu wojny i czy będzie ona skierowa na przeciwko ZSSR. bezpośrednio, czy też pośred nio drogą interwencji przeciwko rewolucjom kolonjalnym.

W trakcie swych dalszych przemyślan na temat przyszłej wojny, przychodzi Bela Kun do wniosku, że każda wojna w przyszłości mieć będzie nie tylko dwa fronty. Będzie jeszcze front trzeci, front wojny domowej. A dlatego nawołuje przywódca bolszewików węgierskich i proletarjusy wszystkich krajów do podjęcia już teraz energicznej akcji w kierunku przygotowania owego trzeciego frontu, na którym stoczona zostanie bitwa decydująca w przyszłej wojnie narodów.

Jak więc widzimy, Bela Kun niezbyt optymicznie spogląda na przyszłość Europy, a pobrzękując szabelką bolszewicką sieje zbytecznie, przy tem jednak całkiem świadomie, niepokój wśród ludów europejskich.

Największy wróg Polski został wodzem armji rosyjskiej

Warszawa, 22. 11. Z Rygi donoszą: Nadeszły tu informacje z Moskwy, z kół zbliżonych do Rady wojskowo-rewolucyjnej, że stanowisko Woroszylowa ma objąć b. głównodowodzący armją sowiecką w wojnie roku 1920 Tuhaczewski. Akt nominacyjny Tuhaczewskiego podpisany ma być w dniach najbliższych.

Litwa pozostanie bez lasów

ostatnie drzewa wyprzedaje Niemcom.

Kowno, 22. 11. Rząd kowieński wobec pustek w skarbie prowadzi politykę bankruta, zezwalając na karygodne niszczenie drzewostanu.

Prasa zamieszcza alarmujące wiadomości o niezwykle intensywnym wyrębie lasów na Litwie, który grozi Litwie w najbliższej przyszłości całkowitem ogołoceniem z bogactw naturalnych.

Według danych statystycznych w pierwszem półroczu rb. wycięto na Litwie 127 tysięcy ton lasu. Liczba ta zwiększyła się o 50 proc. w stosunku do wyrębu w tym samym okresie roku zeszłego. Prawie całe wyręby wywożone są do niemiec kich fabryk papieru.

Niemcy lękają się wyludnienia

W Niemczech na 1000 mieszkańców rodzi się 18 dzieci, w Polsce natomiast aż 42.

Piła, 22. 11. Na kongresie ewangielickiego kościoła jeden z wybitnych przywódców antypolskiego ruchu oświadczył, że w Niemczech coraz widoczniej cofa się liczba urodzin, podczas gdy w sąsiedniej Polsce istnieje taka przewaga nad niemieckiemi cyframi, że wszyscy dobrzy patrjoci niemieccy obawiają się słusznie rozmnażającego się niesłychanie szybko narodu polskiego. Mówca oświadczył, że w Niemczech na 1000 mieszkańców rodzi się 18 dzieci, w Polsce zaś przypada na każdy tysiąc 42 dzieci. Jeżeli tak dalej rozwijać się będziemy, oświadczył mówca, to nie będzie żadnej możliwości oparcia się przed naciskiem Polski od wschodu, zwłaszcza, że robotnicy sezonowi z Polski już osłabiają częściowo zwartość frontu niemieckiego.

Praktyczny amerykanin

Berlin, 22. 11. Prawdziwie amerykańskie ogłoszenie przytacza „Reclams Universum". Ciekawy ten dokument brzmi, jak następuje:

„Spełniam niniejszem smutny obowiązek zawiadamiając przyjaciół i znajomych, że ukochana małżonka moja zakończyła życie, wydając na świat syna, dla którego poszukuję pielęgniarki, zanim znajdę sobie towarzyszkę życia, młodą, piękna i posiadającą około 20,000 dolarów, aby mogła współdziałać ze mną przy prowadzeniu mego znanego składu bielizny, gdzie właśnie odbywa się wyprzedaż po cenach wyjątkowych z powodu przeniesienia składu do domu który wybudowałem sobie przy 12-ej Avenue, a w którym znajduje się jeszcze do wynajęcia kilka lokali po 500 dolarów i do którego poszukuję doświadczonego portjera".

Trjumfalny pochód polskiego śpiewaka

W Niemczech wszędzie go entuzjatycznie witają

Essen, 22. 11. Jan Kiepura rozpoczął tournee artystyczne po miastach niemieckich. W ubiegły czwartek śpiewał w Kolonji, a w poniedziałek 19 bm. w Essen. Koncert w Essen miał nadzwyczajne powodzenie. W największej sali miejskiej, której nie widziano pełnej od lat siedmiu, musiano dostawić jeszcze 300 krzeseł.

Wszystkie miejsca wykupiono na tydzień przed koncertem. Głos artysty rozentuzjazmował publiczność, która zgotowała śpiewakowi polskie mu długotrwałą owację. Pomimo odśpiewania nadprogramowych bisów, nie chciano wypuścić artysty z estrady, Kiepura śpiewał po włosku, po niemiecku i po polsku. Mimo ciężkiego położenia z powodu lokatu znaczna liczba robotników polskich była na koncercie.

Wśród kwiatów, ofiarowanych artyście zwra cały uwagę bukiety o barwach narodowych, ofia rowane przez miejscową Polonję oraz przez konsula polskiego.

We środę 21. bm. śpiewał Kiepura w Dortmundzie, zaś w sobotę śpiewać będzie w Berlinie.

Ohydna zbrodnia

Brat zamordował siostrę

Warszawa, 21. 11. Do posterunku policyjnego w gminie Dęby Wielkie (pow. mińsko-mazowiecki) wpłynęło zameldowanie od małżonków Piekusów, mieszkańców wsi Poręby o tajemniczem zniknięciu ich córki 13 letniej Marji. Policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że 13 l. Marja Piekusówna w ciągu ostatnich kilku dni z domu nie wydalała się, gdyż żaden z bliższych, ani dalszych sąsiadów z okolicy, zaginionej nie widział. Policja tedy, wyczuwając coś podejrzanego, zwróciła poszukiwania w obrębie zabudowań gospodarskich Piekusów. Tam, pierwszym, dającym dużo do myślenia przedstawicielom policji szczegółem podejrzanym, było dziwne zachowanie się brata zaginionej 24 letniego Jana Piekusa, który na widok policjantów, kierujących się na strych domu, zbladł i ogromnie się zmieszał. Na strychu policjanci natrafili na ślady zakrzepłej krwi.

Piekus przyznał się, że siostrę którą rodzice uważali za zaginioną, wciągnął na strych i tam zamordował nożem. Po dokonaniu tego strasznego czynu, zwłoki wyniósł i zakopał na polu. Dlaczego jednak popełnił i z jakich pobudek tak ohydnego czynu — Piekus nie chce wyjawić. Mordercę aresztowano i z polecenia sędziego śled czego osadzono w miejscowym areszcie do czasu ukończenia dochodzenia.

Katolicy spełnijcie wasz obowiązek

Nie popierajcie wrogich Ojczyźnie i Kościołowi elementów

Pójdźcie z nami ramię przy ramieniu

Komuniści, radykałowie, masonerja, socjaliści, sekciarze rzucają się niby sępy na Polskę za pomocą druku — prasy szerzącej idee przewrotowe, wrogie państwu i Kościołowi. Wobec takiego stanu rzeczy każdego katolika obowiązują następujące dziesięć przykazań które brzmią:

1. abonować pismo katolickie,
2. polecać swoim znajomym i przyjaciołom stałe abonowanie pisma katolickiego,
3. wszędzie żądać i kupować tylko gazety katolickie, a gdzie nie są wystawiane do sprzedaży publicznej, usilnie się tego domagać,
4. Nie kryć się z czytaniem gazety katolickiej, ale odważnie ją czytać publicznie,
5. ogłaszać się tylko w gazecie katolickiej,
6. przy zakupach u kupców powoływać się na ogłoszenia w gazetach katolickich.
7. swojej gazecie katolickiej dostarczać wiadomości i sprawozdań,
8. w związkach do których się należy, agitować za abonowaniem gazet katolickich tworzyć w tych związkach wydziały prasowe, któreby werbowały abonentów i zakładały agentury pism katolickich,
9. wśród młodzieży wzbudzać zamiłowanie do czytania pism katolickich,
10. nie potępiać pism katolickich, lecz rzeczowo je krytykować i pomagać do ich ulepszenia.

Te dziesięcioro przykazań powinni sobie wziąć do serca katolicy Polacy i nietylko abonować sami pisma katolickie, ale także agitować za niemi, polecając je ludziom, abonującym pisma niekatolickie lub traktujące sprawy Wiary św. i Kościoła obojętnie.

Pismem takiem szczerze katolickiem, narodowem a bezpartyjnem jest nasz „DZIENNIK POMORSKI". Dlatego dokładajcie starań, aby rozszedł on się wśród wszystkich waszych znajomych.

Odezwa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych

powiatu chojnickiego

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

W niedzielę 25 listopada 1928 r. odbędą się wybory do Rad Kas Chorych w powiecie chojnickim

Ze strony ubezpieczonych zostało wysuniętych po kilka list kandydatów.

Lista kandydatów postawiona przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie otrzymała nr. 1.

Lista Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jest jedyną listą dającą ubezpieczonym pełną gwarancję — że kandydaci z tej — jako wypróbowani bojowcy — postarają się o praworządną gospodarkę w Kasach Chorych.

Robotnicy i robotnice powiatu chojnickiego Czy chcecie oddać Wasze głosy na rozbijaczy narodowego ruchu robotniczego jak czerwonym służkom międzynarodowo-żydowskiego kapitalizmu i cabanom, a tem samem oddać się pod ich komendę!

Miejcie się przed tymi łazęgami na baczności albowiem przyjdą do Was w ostatnich dniach przed wyborami różni bałamuciciele, ukryci wysłannicy międzynarodowego kapitalizmu i tak jak przed wyborami do Sejmu i Senatu obiecywali Wam raj na ziemi tak i obecnie dla pozyskania Waszych głosów, jeszcze więcej Wam obiecywać będą!

Najlepszą odprawą dla obłudników i faryzeuszów socjalistycznych będą Wasze głosy oddane na listę Zjednoczenia Zawodowego Polskiego **numer 1.**

Niech żyje lista Zjednoczenia Zawodowego Polskiego nr. 1. na którą winien każdy uczciwy robotnik i inteligent oddać swój głos nie chcąc zdradzić siebie i swej rodziny!



Mąż zmusza żonę do wypicia trucizny

a rywala zabija rewolwerem.

Warszawa, 22. 11. Wieś Wincentów w pow. grójeckim była widownią strasznej tragedji na tle zazdrości małżeńskiej.

Zamieszkały tam gospodarz Antoni Krawczyk, podejrzywał swą żonę Marjannę o zdradę z niejakim Stanisławem Klinkiem. Celem stwierdzenia swych podejrzeń udał pozornie wyjazd, poczem wieczorem niespodziewanie powrócił do domu i zastał swą żonę w towarzystwie Klinka. Krawczyk nieprzytomny z zadrości dobył rewolweru i strzelił kilka razy do Klinka, kładąc go trupem. Następnie nalawszy karbolu do szklan. pod grozą rewolweru zmuszał żonę do wypicia trucizny. Kiedy Krawczykowa nie chciała wypić karbolu, mąż wystrzelił do niej, raniąc ją w pierś poczem sam strzelił sobie w skroń.

Przybyła policja stwierdziła zgon Krawczyka i Klinka, zaś Krawczykową dającą słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala.

Pożar 100 tys. centnarów węgla

Monachjum, 22. 11. W gazowni tutejszej wybuchł we wtorek olbrzymi pożar, który powstał wskutek samozapalenia się wielkich złoży węglowych na dziedzińcu gazowni. Wezwane wszystkie oddziały straży ogniowej oraz szereg oddziałów ochotniczych dotychczas nie zdołały ognia opanować. Pożar objął 100 tys. ctr. węgla.

Ubiór polskiego kata

Warszawa, 21. 11. Wydział karny ministerstwa sprawiedliwości opracował ubiór urzędowy dla kata przy spełnianiu urzędowych czynności. Kat ma nosić długi szary surdut i szare spodnie. Głowę ma nakrywać szarą ostro zakończoną czapeczką. Na twarzy musi nosić maskę.

Co przyniesie rok 1929?

Dla Niemiec i Austrji będzie on rokiem katastrof i klęsk gospodarczych.

Berlin, 22. 11. Z końcem roku panuje na giełdzie wróżbitów niezwyczajne ożywienie każdy z nich, który czuje się powołanym do przepowiadania ludzkości przyszłych losów, spieszy ze swojemi spostrzeżeniami i przeczuciami.

Astrolog Grün zapowiada dla Niemiec znaczne polepszenie komunikacji lądowej, jak i powietrznej przewiduje doniosłe odkrycia itd. Niepomyślnych rzeczy przepowiada mnóstwo, a więc i morderstwa wysoko postawionych osobistości. Śmiertelność dzieci wzrośnie nadzwyczajnie. Będą wybuchy gazów w kopalniach, trzęsienia ziemi i walenie się domów. Polityce zagraża również wiele niebezpieczeństw.Prawdopodobną jest zmiana rządu. Prócz tego katastrofy ekonomiczne i krach giełdowy zagrażają niemieckiej republice.

Podobnie i drugi astrolog Ludwig Hoffman zgadza się ze swym poprzednikiem na punkcie przepowiedni upadku ekonomicznego i katastrof żywiołowych i ekonomicznych w Niemczech, dodając, że niesłychana dotychczas drożyzna i zdeprecjonowanie waluty nawiedzi Niemcy. Natomiast Hoffman sądzi, że ożywiony handel eksportowy będzie do pewnego stopnia przeciwdziałał wewnętrznym klęskom gospodarczym. Pozycję planety Wenus oznacza według Hoffmana szereg sensacyjnych sadystycznych zbrodni.

Trzeci astrolog Jan Vehlow przepowiada, podobnie, jak tamci dwaj, klęski ekonomiczne w Niemczech. Przedewszystkiem niesłychaną drożyznę środków spożywczych. Akcje i papiery warto ściowe stracą swoją wartość.

Co do Austrji, to Hoffman jest zdania, że jej horoskopy w przyszłym roku zamącone zostaną mięszaniem się państw ościennych w wewnętrzne sprawy republiki. Zapowiada dalej gorszące skandale w sejmie wiedeńskim. Natomiast ekonomiczne położenie Austrji ma być w przyszłym r. nieco pomyślniejsze. Austrja podobnie, jak i Niemcy, będzie w roku przyszłym dotknięta wielu katastrofami, zwłaszcza wybuchami w kopalniach i trzęsieniami ziemi. W sferze polityki panować będzie nieznaczne naprężenie, położenie dyplomatyczne niepomyślne. I w Austrji nastąpi prawdopodobnie zmiana rządu, a wiele oszukańczych przedsiębiorstw załamie się.

Która z pań chce męża?

Może wygrać go w loterji

Do tego jeszcze 60 tys. zł.

Warszawwa, 22. 11. Do ministerstwa spraw wewn. wpłynęło podanie od niejakiego Wojciecha Gałki, mieszkańca Stanisławowa, który prosi o zezwolenie na urządzenie loterji dość oryginalnej.

Zamierza mianowicie wypuścić 30.000 biletów po 2 złote. Bilety mają być sprzedawane wyłącznie kobietom bez różnicy narodowości, wyznania i wieku. Losowanie ma się odbyć w asystencji władz, notarjusza i duchowieństwa.

Kobieta, która los wyciągnie wygra projektodawcę. Ożeni się z nią bez względu na to czy jest piękną, czy brzydką, starą, czy garbatą.W ten sposób będzie miał posag, uczęśliwi wybrankę losu i wszyscy będą zadowoleni.

Gałka w końcu podania proponuje ministerstwu, aby wynalazek ten propagowano na wszystkie strony, a wtedy nie będzie starych panień i drażliwej kwestji posagu.

Zgłodniała ludność się buntuje

Moskwa, 22. 11. Przed składem żywnościowym moskiewskiego sowietu, na jednej z ulic Zamoskworeczja, na tle zamknięcia składu przed godziną oznaczoną doszło do poważnych zaburzeń. Wezwany oddział milicji konnej z wielką trudnością rozpędził tłum. Największy opór stawiały kobiety, wykrzykując: „Precz z komunistami! Mamy was już dosyć!“

Chorób umysłowych nie leczy się biciem

Min. Składkowski przeciw brutalności służby szpitalnej.

Warszawa, 22. 11. Minister spraw wewnętrznych, jako najwyższy zwierzchnik instytucyj i zakładów zdrowia publicznego wydał ostatnio okólnik w sprawie przeciwdziałania brutalnemu zachowaniu się służby szpitalnej wobec umysłowo chorych.

Minister Składkowski poleca wszystkim lekarzom szpitalnym prowadzenie energicznych dochodzeń we wszystkich wypadkach spostrzeżenia na ciele chorych umysłowo sińców czy znaków pochodzących od uderzeń. Wszystkie skargi chorych, choćby napozór fantastyczne, muszą być badane, ponieważ w każdej skardze jest zazwyczaj choć część prawdy.

Lekarze tolerujący w szpitalach postępowanie służby będą odpowiadali dyscyplinarnie w odpowiedniej izbie lekarskiej.

Trocki powraca z zesłania

Warszawa, 22. 11. „Russpress‘ donosi z Moskwy: Ogłoszone w prasie sowieckiej ułaskawienie wybitnych trockistów, Wargina, Tatarowa, Naumowa i innych zostało przyjęte przez sowieckie koła polityczne jako zapowiedź rychłego powrotu Trockiego do Moskwy i jego porozumienia ze Stalinem. Według uporczywie krążących pogłosek Trocki miał już opuścić swoje miejsce zesłania i znajduje się w drodze do Moskwy.

Z dziejów zwalczania pojedynków

Francuskie edykty antypojedynkowe — Rozkaz ks. Melfi. — Anglja karała pojedynkowiczów szubienicą — Bacon i Napoleon o pojedynkach

Polska od pewnego czasu jest widownią wzrastających pojedynków Coraz to czyta się w prasie że tacy a tacy wybitni politycy wezwali się na szable lub pistolety. Przed miesiącem mniejwięcej zginął w pojedynku pewien pułkownik, w zeszłym tygodniu zaszły w Warszawie aż dwa wypadki wyzwania na pojedynek wśród posłów. Dochodzi do tego, że pojedynek, uważany za akt obrony honoru, staje się aktem terroru.

Kościół katolicki jak najostrzej potępia pojedynki i ich zakazuje. Przypatrzmy się teraz jak w ciągu historji w poszczególnych krajach patrzano się na pojedynki, u nas w Polsce dzisiaj coraz bardziej uznawane.

W ciągu ostatnich kilku stuleci wszystkie cywilizowane społeczeństwa w bardzo stanowczy sposób zwalczały pojedynki, z których zawadjacy albo awnturnicy usiłowali stworzyć rzekomą instytucję wymierzenia sprawiedliwości, a które były niczem innem jak teroryzowaniem słabszych lub spokojniejszych współobywateli.

We Francji jeszcze Henryk IV wydał edykt przeciwko pojedynkom, ale edykt ten nie odniósł skutku. Pomiędzy 1601 a 1609 r., jak stwierdza w swych pamiętnikach Fontenay Mareuil, w pojedynkach padło 2000 „szlachetnie urodzonych“ p. Wobec tego w r. 1609 wydane zostało zarządzenie o ustanowieniu „trybunałów honorowych“. Edykt zawierający to zarządzenie, powiada, że ten, kto zawini wyzwan. albo przyjęciem wyzwania na pojedynek, utraci wszelkie prawo do piastowania urzędu: kto zabije przeciwnika w niedozwolonym pojedynku, poniesie śmierć bez pogrzebu; sekundanci również ponoszą śmierć, jeżeli uczestniczą w pojedynku, lub będą zdegradowani, jeżeli są jedynie świadkami“...

W chaosie politycznym początków 17 stul. edykt ten poszedł jednak w niepamieć. Dopiero kardynał Richelieu zabrał się poważnie do walki z manją pojedynków. W 1627 r. ściął publicznie dwóch hrabiów za udział w pojedynku, powieszono na szubienicy nogami do góry, pocięto w pasy i wystawiono na widok publiczny.

Pojedynki nie zostały jednak doszczętnie wyplenione. Szlachta francuska uważała je za swój przywilej. Dopiero Wielka Rewolucja zadała cios pojedynkom, jako przeżytkowi „ancien regime‘u.

Camille Desmoulins, wzywany na pojedynek wzruszył ramionami i na zarzut tchórzóstwa odpowiedział, że odwagę swą może wykazać na innych terenach, a nie w lasku Bulońskim.

We Włoszech, Caracioli, książę Melfi, wydał w 17 wieku rozkaz, aby pojedynki odbywały się jedynie na parapecie mostu Ponte Vecchio. Jeżeli jeden z pojedynkowiczów wpadł do rzeki, nie wolno go było stamtąd wydobywać.

W Anglji manja pojedynkowa była zawsze znacznie słabszą, aniżeli w krajach romańskich, ale i tam nie brakło wojowniczych panów, którzy sami sobie wymierzali sprawiedliwość. Rządy angielskie wytrwale zwalczały pojedynki. W r. 1813 skazano na szubienicę pewnego majora i jego sekundanta, za zadanie śmierci w czasie pojedynku. Później w 1844 r. wyszła ustawa, karząca zdegradowaniem oficerów i oddaniem ich pod sąd za udział w pojedynku.

Należy też stwierdzić, że pojedynki zostały potępione przez ludzi poważnych i uczonych jeszcze znacznie wcześniej, gdyż słynny filozof Bacon w 16 stuleciu mówił, że „w barbarzyńskich czasach pojedynek można wytłómaczyć, ale obecnie jest to jawne pogwałcenie prawa i dążenie do podważenia powagi sądów.“

Natomiast w kajzerowskich Niemczech i carskiej Rosji pojedynki w armji były uznawane.

Obecnie w 20 wieku, w Anglji prawo karze za bójstwo w pojedynku jako pospiltą zbrodnię. We Francji jeszcze się zdarzają pojedynki, ale jest publiczną tajemnicą, że strzela się tam z... pistoletów nabitych samym prochem, bez kul!.. Huk wystrzału wystarczy dla „honorowego“ załatwienia sprawy i przeciwnicy padają sobie w objęcia.

Napoleon, wielki wódz i genjusz wojenny, który, jak wiadomo, był wrogiem pojedynkowania się, mawiał:

„Bon duelliste mauvais soldat“, czyli „Dobry pojedynkowicz — jest kiepskim żołnierzem“.

A gdy król szwedzki posłał mu wyzwanie, odpowiedział, że prosi swego nauczyciela fechtunku, aby walczył w jego zastępstwie.

Uwaga rodacy!

Drzymała kaszubski ginie w nędzy

Trzeba go poratować.

Świat cały podziwiał bohaterską wytrwałość gnębionego przez hakatystów niemieckich chłopa polskiego Drzymałę. Ale mało osób wie o tem, że Drzymała miał poprzednika, który w taki sam sposób walczył z polityką eksterminacyjną rządu niemieckiego. O Franciszku Peplińskim — Kaszubie, który pierwszy zbudował wóz mieszkalny — widomy protest — przeciw bezprawiom pruskim — zapomniano.

Franciszek Pepliński otrzymał po ojcu resztówkę — 400 mórg kaszubskiego piasku. Początkowo uzyskał pozwolenie na wybudowanie domu, jednak w parę dni potem, pod pozorem, że pozwolenie posiada błędy formalne — landrat odebrał mu je z powrotem. Pepliński zmuszony został sprzedać za bezcen 350 morgów, a na pozostałych 50 morgach wybudował sobie w 1904 r. duży wóz cygański, a bydło umieścił w okopach.

Przez trzy lata władze pruskie Peplińskiego nie ruszały.

W 1907 r. oświadczył landrat, że o ile wóz ten będzie stał nadal na jednem i tem samem miejscu — to będzie to uważane za ominięcie ustawy parcelacyjnej. Wobec tego Pepliński 3 razy tygodniowo zmieniał miejsce postoju wozu.

Gdy Prusacy spostrzegli, że nie zmuszą w ten sposób Peplińskiego do porzucenia osiedla — wyznaczyli mu, jako miejsce postoju, wysoką piaszczystą górę, wiedząc, że wprowadzenie tam wozu jest niemożliwością.

Posypały się kary — Pepliński płacił. W końcu hakatyści widząc, że sobie nie dadzą rady, podrzucili pod wóz nocą zająca schwytanego w sidłach — wytoczyli proces o kłusownictwo i skazali Peplińskiego na rok i 4 miesiące więzienia w Gdańsku.

Wróciwszy z więzienia Pepliński zastał wóz rozwalony więc zamieszkał u gospod. w sąsiedniej wsi i zażądał wznowienia postępowania karnego. Nagle wybuchła wojna. Po wojnie Pepliński jeszcze raz zwrócił się o rewizję procesu. W Gdańsku oświadczono mu — że nie był nigdy karany i że żadnych akt w rejestrze sądowym niema.

W 1919 r. Pepliński sprzedał resztę swojej ojcowizny. w Fingerowej Hucie i kupił sobie 21-morgowe gospodarstwo pod Kościerzyną. Nie mógł tu jednak wyżywić siebie i rodziny. Niestety tym razem wpadł on w szpony niesumiennych sprzedawców, którzy go doszczętnie rujnują. Dzieci poszły na służbę a ziemia ugoruje, bo niema za co kupić ziarna i kartofli.

Czyby nie można było zaopiekować się steranym przez walki z Prusakami weteranem polskości na Kaszubach?

Do czego dąży dzisiejsza młodzież

Chce dorównać słynnym bandytom

Przerażające zdarzenie w Warszawie

Onegdaj wieczorem do X komisarjatu zgłosił się jakiś nędznie ubrany młodzieniec, jak się okazało 20 - letni Marjan Malicki, nigdzie niemeldowany i złożył wstrząsające zeznanie.

Będąc dłuższy czas bez zajęcia i dachu nad głową tułał się po bruku warszawskim. Często zmęczony po całodziennej wędrówce po mieście nocował na Dworcu Głównym. Przed 2 miesiącami do siedzącego tam właśnie Malickiego podeszło dwóch młodzieńców w cyklistówkach bez palt. Dowiedziawszy się, że Malicki jest bezdomny. zaproponowali mu nocleg z niemi w krypie t. j. dużej łodzi, w pobliżu mostu ks. Poniatowskiego. Malicki skorzystał z propozycji i udał się z nimi do owej krypy, gdzie spędził noc. W nocy z jakiegoś piątku na sobotę również udał się do krypy i wówczas zauważył, że jego dwaj towarzysze przynieśli z sobą jakiś tłomok. Po rozpakowaniu okazało się, że zawierał on palto i część ubrania. Jednocześnie spostrzegł, że jeden z nich, wyższy, ubrany jest w kamizelkę i marynarkę, której przedtem na sobie nie miał.

Dostawszy następnego dnia pracę u tapicera, Malicki przestał przychodzić do krypy. Dopiero w ubiegłą sobotę, spóźniwszy się do domu udał się znów nad Wisłę. Zapytany przez mieszkańców łodzi, gdzie się tak długo podziewał, skłamał, że był aresztowany za kradzież. Wówczas ci, zadowoleni z odkrycia, że Malicki jest złodziejem opowiedzieli mu o dokonanem przez nich niedawno morderstwie na osobie młodego chłopca, którego wyprowadzili na okręcie pod pretekstem, że dadzą mu pracę. Tam go zamordowali, a następnie ograbili z ubrania, które właśnie wtedy przynieśli. Przedstawili przytem jaskrawo ohydny obraz morderstwa. Dalej zbrodniarze wyznali, że usiłowali zamordować również ciotkę jednego z nich, jednak okoliczności przeszkodziły ich zamiarom, ograniczyli się więc jedynie do kradzie ży 7 złotych.

Około godziny 11 przed południem wyszli wszyscy razem na miasto i udali się na Nowy Świat do bramy Nr. 40, gdzie mieści się kino „Pan". Tam niższy rzezimieszek spotkał się z jakimś młodym chłopcem, ubranym w palto z kołnierzem fokowem i wszczął z nim rozmowę. Po chwili odszedł od niego i po cichu oznajmił, że tego chłopca też będzie można dziś „zrobić". Przerażony Malicki zaczął odwodzić ich od tego zamiaru, tłómacząc, że bywają przecież bogatsi. Zbrodniarze usłuchali go i chłopca pożegnali. Wkrótce potem pożegnał ich Malicki, umawiając się w krypie. Następnie udał się do komisarjatu i zameldował o wszystkiem.

Wywiadowcy aresztowali w krypie obu zbrodniarzy, którymi są 16-letni Jan Grzesiak i 19 letni Władysław Jelinek. Wzięci w krzyżowy ogień pytań aresztowani przyznali się z całym cynizmem do popełnionego morderstwa na osobie 16 letniego Tadeusza Strękowskiego.

Mordercy poznali swą ofiarę w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Rymarskiej i pod pozorem umieszczenia go na posadzie wyprowadzili go na Okręcie. W polu Grzesiak założył ofierze „nelsona" i trzymał dotąd aż chłopiec padł zemdlony na ziemię. Wtedy Jelinek schwycił go za szyję i udusił. Po dokonaniu ohydnego czynu, trupa rozebrali i ubranie zabrali zsobą. Zbrodniarze w kilka dni później wyprowadzili na pole drugiego chłopca z zamiarem zamordowania go, jednak ten okazał się silniejszy i zdołał, już cały we krwi, wyrwać się z rąk swych oprawców i zbiedz. Grzesiak i Jelinek przyznali się, że chcieli zasłynąć jak krwawy bandyta Zieliński. I w tym celu mieli zamiar utworzyć silną bandę.

Panny i wdówki!

Bierzcie za mężów tylko brzydkich mężczyzn

Paryż, 22. 11. Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak jest prawda, iż w Paryżu powstał ostatnio pod przewodnictwem pewnej 30-letniej studentki oryginalny klub „Ochrony brzydkich mężczyzn".

500 członkiń tego nowego klubu doszło do przekonania, że wspólne pożycie przez dłuższy czas z urodziwym mężczyzną jest poprostu nie do zniesienia.

Mężczyzna, obdarzony przez naturę ponętną powierzchownością, jest zawsze próżnym, zarozumiałym , egoistą i wydaje mu się, że robi kobiecie łaskę, jeżeli jest przy niej.

Z ładnym mężem lub kochankiem nie wiadomo jak właściwie postępować. Jeżeli mu się daje swobodę, to napewno z niej skorzysta, bo kobiety same mu się narzucają.

Zazdrość również nie prowadzi do celu. bo taki ładny mężczyzna nie da się utrzymać i zerwie krępujące go okowy zazdrości.

Piękny mężczyzna nigdy nie jest ani za młody ani za stary na awanturki miłosne, które mu są potrzebne jak chleb codzienny.

Nawet najrozsądniejsza, najbardziej wyrozumiała kobieta musi się w końcu tem zdenerwować, a zazdrosna ulega atakom szału.

A zatem albo kobieta walczy ciągle, co zatruwa życie i wytrąca z równowagi, albo rezygnuje, co nie wpływa dodatnio na zachowanie świeżości i młodości, lub też przestaje traktować tego pięknego mężczyznę serjo i uważa go za jakąś luksusową zabawkę, która kobiecie rozumnej życia wypełnić nie może.

Natomiast brzydcy mężczyzni są zupełnie inni — wdzięczniejsi, skromniejsi, zdradzają prawie zawsze większą inteligencję, bardziej zasługują na zaufanie.

To też na mężów wybrać należy jedynie brzydkich mężczyzn, bo tylko oni dają rękojmię szczęśliwego pożycia.

100 robotników rzuciło się pod koła pociągu

Paryż, 22. 11. Donoszą z Tulonu o ekscesach, których się dopuścili strajkujący robotnicy kolejowi. Około 100 robotników położyło się na torze w chwili, gdy przejeżdżał ekspres. Pociąg musiał się zatrzymać. Po długich pertraktacjach robotnicy pozwolili na dalszą podróż. Od dzisiaj pociągi będą kursowały na tym odcinku pod strażą żandarmerji.

W podróży dookoła świata dostali się do więzienia

Grabów, 20. 11. Przed dwoma dniami przybyło tu dwu harcerzy, którzy legitymując się zaświadczeniami Komendy harcerskiej, zbierało dat ki na podróż swą dookoła świata. Ponieważ zebrane pieniądze zaraz przetrwonili, wydało się to podejrzanym wobec czego policja zażądała od nich legitymacji. Przy śledztwie okazało się, że są to uczniowie, którzy uciekli z domów a zaświadczenia sfałszowali. Grasowali już od kilka miesięcy i zdołali w tym czasie wyłudzić kilka tysięcy złotych. Osadzono obu globetrotterów we więzieniu.

Czerwoni komisarze wymierają

Moskwa, 22. 11. Krążą pogłoski, iż Bucharin nagle bardzo poważnie zaniemógł. Władze ukrywają ten fakt, który mógłby wywrzeć przygnębiające wrażenie w kołach komunistycznych tem bardziej, że masy ludności widziałyby w tem „palec Boży, który karze zbrodniarzy".

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Budowa nowego kościoła.

Lutowo, pow. sępoleński. Staraniem tutejszego ks. proboszcza Barry nareszcie doczekaliśmy się nowego kościoła; budowę rozpoczęto 6 października 28 r., a dzisiaj kościół jest już pod dachem.

Szofer, jadący autem nie powinien spać.

Wąbrzeźno. Autobus właściciela hotelu w Wąbrzeźnie Szymańskiego uległ katastrofie. Mianowicie szofer autobusu, jadąc po dowiezieniu gości do pobliskiej miejscowości, w pewnej chwili na skutek przemęczenia zasnął. Autobus pędzący z szybkością 60 klm. na godzinę wpadł do rowu na zakręcie, rozbijając się doszczętnie o drzewa. Szofer cudem wprost wyszedł cało z tej katastrofy.

Żydowsko - niemiecka szajka dostarczała zatrutą mąkę.

Starogard. Na ławie oskarżonych w sądzie starogardzkim zasiedli żydzi z Kongresówki — którzy dostarczali zatrutą mąkę do niemieckiego młyna w Pelplinie, oraz kierownika młyna Maksy Bartel. Główny winowajca Frydrych Gnich, zażarty Niemiec i oszust uciekł do Niemiec. W czasie przeprowadzonej rozprawy zostało udowodnione, że zepsuta mąka dostarczana z Kutna i Warszawy przez żydów Moszela Grossa Chaina Cwanga, Abrama Zonstajna, Hyla Lewkowiecza i Szlomę Jakóba — była mięszana w Pelplinie z dobrą mąką i sprzedawana piekarzom. Kilkadziesiąt osób w Pelplinie zachorowało na ostrą biegunkę od chleba wypieczonego ze zgniłej mąki. Przeprowadzona w młynie rewizja odkryła olbrzymią ilość mąki — pokrytej zieloną pleśnią. Sąd wydał wyrok skazujący Maksa Bartla na dwa miesiące więzienia i konfiskatę mąki. Rozprawa przeciwko żydom dostawcom została odroczona. Główny winowajca Gnich, jak już wspomnieliśmy, uciekł do Niemiec.

Jak się odbywa przemycanie tytoniu niemieckiego.

Tczew. Przed kilku dniami straż celna zauważyła na Wiśle podejrzaną łódź, mknącą szybko w stronę Tczewa. Strażnicy wsiadłszy do motorówki, pognali za łodzią, na której znajdowało się trzech mężczyzn. Jeden z nich na widok zbliżającej się pogoni, wskoczył do rzeki i nurkując, wylądował na przeciwległym brzegu. Dwaj pozostali okazali się przemytnikami, wiozącymi kilka dziesiąt kilogramów tytoniu oraz cygar wyrobu niemieckiego. Osadzono ich w więzieniu. Szmuglowy towar policja skonfiskowała.

Banda kasiarzy pod kluczem.

Grudziądz. W dniu 18 bm. policja wykryła i aresztowała szajkę kasiarzy, którzy dokonali w ciągu ostatnich dni niezwykłych śmiałych włamań do Poznańskiego Banku Ziemian, Hurtowni Spółek Spożywczch, wreszcie do lokalu Związku Stowarzyszeń Kupieckich, skąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali około 750 złotych bilonem. Policja, prowadząca energiczne śledztwo, wpadła na trop włamywaczy i aresztowała kasiarzy 22-letniego Krystyna Szukałę, 26-letniego Mancfelda Franciszka oraz kochankę jego Klarę Gałównę. W czasie rewizji znaleziono u włamywaczy prawie wszystkie ukradzione pieniądze Związku Tow. Kupieckich, jak również ukradzione akcje Banku Polskiego i wiele innych rzeczy, pochodzących z kradzieży. Poza tem znaleziono cały komplet precyzyjnych narzędzi złodziejskich, narzędzi do rozpruwania kas itd. Włamywacze przybyli do Grudziądza z Bydgoszczy, gdzie również dokonali kilku włamań.

Hotel dla robotników.

Gdynia. W tych dniach został otwarty w Gdyni na Grabówku hotel robotniczy imienia marszałka Józefa Piłsudskiego. Hotel może pomieścić 3000 robotników i posiada własną kantynę, tanią kuchnię, czytelnię gazet oraz odbiornik radjowy. Niska opłata, która wynosi 4 zł tygodniowo za jedno łóżko z pościelą na cały rano i wieczór dopomoże narazie 300 szczęśliwcom do opuszczenia strychów i piwnic, które aż do tego czasu były zaszczycane godnością siedzib ludzkich.

Czy odnowiłeś już przedpłatę

Morderca i kryminalista — dobroczyńcą ludności

Sensacyjne losy dra Bougrata, bohatera sławnej afery kryminalnej

Prasa całego świata interesuje się ponownie bardzo żywo słynną aferą popularnego lekarza w Marsylji, dr. Bougrata, w którego losach zaszedł znowu zwrot sensacyjny. Bieg życia tego człowieka jest tak niebywale awanturniczy i naje żony tyloma skrajnemi przeciwnościami, iż nic dziwnego, że osoba jego tak żywo zajmuje opinję publiczną.

Mimo, że od czasu, słynnej afery dr. Bougrata upłynęły już lata, nie od rzeczy jednak będzie wspomnieć o jej przebiegu. Mianowicie w mieszkaniu dr. Bougrata, szanowanego i cenionego lekarza w Marsylji i kierownika kliniki miejscowej, cieszącego się nieograniczonem zaufaniem pacjentów, znaleziono zamknięte w szafie zwłoki mężczyzny. Śledztwo, prowadzone w tej sprawie, dało rewelacyjne wyniki: oto okazało się — jak wynikło z zeznań świadków — że dr. Bougrat prowadził niesamowity, dziwny tryb życia. Za dnia był cenionym lekarzem, dbającym z całym zapałem i wytężeniem umysłu o zdrowie i do bro swoich pacjentów, noce zaś spędzał w spelunkach najgorszego rodzaju, wśród szumowin ulicz nych i pijanych marynarzy.

Dr. Bougrat tłumaczył się w śledztwie, że pacjent jego popełnił samobójstwo. Gdy jednak udowodniono mu, że twierdzenie jego nie odpowiada prawdzie, zmienił swoje zeznanie, mówiąc, że mężczyzna ów zmarł na atak sercowy podczas za strzyku, on zaś nie chciał wywołać paniki wśród siedzących w poczekalni pacjentów i ukrył tymczasowo zwłoki w szafie. Później jednak nie miał odwagi udać się na policję, celem złożenia zeznań i w ten sposób trup pacjenta pozostał w szafie przez kilka dni.

Zeznania świadków brzmiały jednak tak niekorzystnie dla oskarżonego, że sąd wydał wyrok, skazujący dr. Bougrata na dożywotne ciężkie roboty na Djabelskiej Wyspie w Cayenne. Skazany wysłuchał spokojnie wyroku i powtórzył zapewnienie, że jest zupełnie niewinny.

Wkrótce okręt, transportujący skazańców, przewiózł dr. Bougrata wraz z innymi więźniami do Cayenne. W międzyczasie jednak zaszły korzystne dla skazańca zmiany. Losem jego zajęła się „Liga Obrony Praw Człowieka" i uwolnienie jego było bardzo prawdopodobne ze względu na to, że zdania bardzo poważnych i poważanych osobistości przemawiały za jego niewinnością. Przez dłuższy czas pamięć o nim ucichła, lecz nagle wieść sensacyjna poruszyła zapomocą telegramów opinją świata, że drowi Bougrat udało się wraz z trzema innymi więźniami opuścić kolonję karną.

W kilka dni później przyszła depesza z Wenezueli, że przybył tam pewien palacz okrętowy, którego rysy wykazują znamienne podobieństwo do zbiegłego z Guyany dra Bougrata. I rzeczywiście okazało się, że biedny robotnik jest identyczny ze sławnym i osławionym lekarzem i że osiedlił się w Irapie na Venezueli, gdzie rozpoczął praktykę lekarską.

Władze Venezueli nie wkroczyły w tą sprawę i nie przeszkadzały w pełnieniu praktyki lekarzowi, który okazał się istnym dobroczyńcą ludności miejscowej. Wkrótce sława jego rozeszła się po całej prowincji i tłumy pacjentów spieszyły do francuskiego lekarza po pomoc i poradę. Lecz temu stanowi rzeczy położył kres nakaz władzy francuskiej, żądający aresztowania dra Bougrata. Policja, wśród której Bougrat wielu ludziom uratował zdrowie i życie, odmówiła jednak wykonania nakazu. Lecz gdy przyszła druga depesza z urgensem, aby niezwłocznie aresztowano lekarza, policja musiała poddać się temu wyrokowi i aresztowała go w czasie godzin ordynacyjnych.

W godzinę potem zgromadziła się przed więzieniem cała ludność Irapy, domagając się energicznie uwolnienia cenionego i ogólnie lubianego dobroczyńcy. Zarząd policji, obawiając się rewolty ludności, zmuszony był uwolnić aresztowanego, a szef policji osobiście złożył dokładne sprawozdanie o zaszłych wypadkach. Rząd Venezueli zdecydował się zatem w obawie zamieszek odmówić życzeniu Francji i pozwolił dr. Bougratowi wdalszym ciągu pełnić praktykę lekarską.

Krwawa rzeź na weselu.

Częstochowa. W Kręczynie (powiat Częstochowski) odbyło się onegdaj wesele zakończone w tragiczny sposób.

Mianowicie na tle sporu o tancerkę doszło do bójki, w wyniku której został zabity sztyletem niejaki Tyglich. Córka zabitego, na widok tragicznej śmierci ojca, wydobyła z jego zwłok sztylet i raniła mordercę, poczem usiłowała sama pozbawić się życia. Na miejscu wesela powstała formalna rzeź, w której padły jeszcze trzy trupy i kilkunastu rannych.

Dopiero policja zlikwidowała krwawe zajście, aresztując winnych.

Wśród rannych osób znajduje się jedna z odgryzionym nosem.

Wybuch w porcie płockim.

Płock. W ub. sobotę około godz. 18 min. 15 na drugim brzegu Wisły dał się słyszeć silny wybuch, poczem ukazały się kłęby dymu i ogień z domu, w którym robotnik portowy Andrzej Nowak preparował ładunki do rozsadzenia kamieni w porcie. Przez nieostrożność spowodował eks plozję całego zapasu materjału wybuchowego. Siła wybuchu była tak duża, że dach został doszczętnie zerwany i odrzucony o kilkadziesiąt me trów od miejsca wypadku. W jednej chwili płomienie ogarnęły cały budynek. Trzy osoby znajdujące się w mieszkaniu, między któremi był 13-letni syn Nowaka, doznały ciężkich obrażeń cielesnych. Zaalarmowana przez stróża portowego straż pożarna z Płocka po przybyciu ogień ugasiła. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala. św. Trójcy w Płocku. Stan zdrowia syna Nowaka jest bardzo groźny.

Samobójstwo pod kołami lokomotywy.

Zakopane. Gdy pociąg pospieszny o godzinie 18-ej się znalazł się poza stacją Zakopane, maszynista ujrzał jakiegoś człowieka, który przechodząc obok toru rzucił się pod koła lokomotywy. Ponieważ nastąpiło to znienacka o natychmiastowym zatrzymaniu nie było mowy. Po ujechaniu jeszcze kilkudziesięciu metrów pociąg zatrzymał si ę i wtedy dopiero wydobyto z pod kół osobnika, któremu koła odcięły stopę, dłoń i strasznie poraniły głowę. Pierwszej pomocy udzielił rannemu przejeżdżający tym pociągiem Dr. Belesiński, poczem denata starano się przewieść do szpitala, lecz w drodze zmarł. Organa policyjne stwierdziły, że samobójcą jest niejaki Armin Feldhaber, lat 27, z Maniowej, zatrudniony w Zakopanem jako kierownik w jednej rozlewni piwa. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie została ustalona, przypuszczają zawiedzioną miłość.

Z DALSZEJ POLSKI.

Potworny czyn okrutnika.

Poznań. Na ławie oskarżonych zasiadł w poniedziałek przed sądem ławniczym zaledwie 20-letni młodzieniec, nazwiskiem Stanisław Frąckowiak i na pierwsze pytanie przewodniczącego odparł poniekąd chełpliwie, podniósłszy głowę, że.... był już ośm miesięcy w więzieniu za pobicie policjanta, przyczem miesiąc darowano mu na podstawie ustawy o amnestji.

W akcie oskarżenia posądzono Frąckowiaka o to, że w kwietniu tego roku podczas zabawy młodzieży w Kobylnicy oblał psa naftą, podpalił go i potem rzucił się nożem w ręku na Jana Zygmunta.

Na rozprawę zawezwano sześciu świadków. Pierwszy zeznawał wspomniany Jan Zygmunt z Kobylnicy — Oświadczył on, że Frąckowiak przy był na zabawę w towarzystwie swoich kompanów i wkrótce lekko sobie podchmielił. W międzyczasie świadek wygrał w loterji fantowej młodego pieska i postanowił wrócić do domu. Dołączył się do niego Frąckowiak, przyczem zaproponował koledze przechadzkę przez lasek aż do... karczmy, gdzie odmówiono mu sprzedaży wódki. Frąckowiak, udając mocno upitego sięgnął ręką za bufet i wyciągnął butelkę z naftą. Na zwróconą uwagę, co ta butelka zawiera — postawił ją; po pewnej jednak chwili wrócił, wbrew zakazowi właściciela znowu wyciągnął butelkę i naftę wylał na psa, a następnie podpalił. Biedne zwierzę momentalnie stanęło w płomieniach i musiano je dobić. Frąckowiak ze swojego potwornego czynu był bardzo zadowolony, śmiejąc się do rozpuku. W kilku minut później pomiędzy nim i Janem Zy gmuntem doszło do sprzeczki, w trakcie której Frąckowiak wydobył noża i rzucił się na kolegę, zadając mu dwie rany w głowę, poczem uciekł.

Taki jest przebieg ohydnego zajścia w Kobylnicy. Pozostali czterej świadkowie prawie wszystko potwierdzili, lecz oskarżony mimo to do winy nie chciał się przyznać. Trybunał po naradzie skazał go na 18 miesięcy i jeden dzień więzienia. Prokurator wniósł o natychmiastowe aresztowanie zasądzonego, gdyż wobec wysokiej kary, zachodzi obawa, że Frąckowiak będzie się starał uciec. Sąd po krótkiej naradzie wniosek prokuratora odrzucił.

Kobieta która ma serce po prawej stronie.

Lwów. W Towarzystwie lekarskiem we Lwowie odbyła się przed licznem audytorjum lekarzy demonstracja niezwykłego wybryku przyrody. Przed zgromadzonymi lekarzami stanęła p. N. u której wszystkie wewnętrzne narządy znajdują się po przeciwnej stronie jak u normalnego człowieka. Tak np. serce i śledziona znajdują się po prawej, wątroba po lewej, wogóle cały wewnętrzny ustrój organizmu jest odwróceniem ustroju normalnego.

Taką pensję warto otrzymać.

Katowice. Jak donoszą, z dniem Nowego Roku ma ustąpić ze swego stanowiska gen. dyr. koncernu Huty Pokoju dr. Glück. Jego następcą ma być dotychczasowy generalny dyrektor firmy Robur p. Felter. Dyrektor Glück należał do najlepiej płatnych dyrektorów w Polsce, pobory jego wynosiły tylko 70 tys. zł. miesięcznie.

Samochód runął z wysokości 6 metrów.

Jaremcza. Onegdaj na drodze Janna - Jaremcze wydarzyła się katastrofa automobilowa. Mianowicie auto, prowadzone przez dr. Rotha, wskutek defektu kierownicy wjechało na barjerę, wyłamało ją i spadło na tor kolejowy z wysokości 6 metrów, Jedna osoba została zabita, a 3 odniosły ciężkie rany. Dzięki przytomności umysłu dróżnika kolejowego, który wstrzymał zbliżający się pociąg osobowy, katastrofa nie osiągnęła większych rozmiarów. Na miejsce przybył naczelnik wydziału drogowego woj. Stanisławowskiego.

Zamach morderczy leśniczego na swą żonę.

Stanisławów. Onegdaj strażnik lasowy Jurko Bodnar strzelił z odległości około trzech metrów z dubeltówki do swej żony zamieszkałej w Majdanie górnym. Ciężko rannej udzielono natychmiast pomocy lekarskiej, dzięki czemu utrzymano ją przy życiu. Bodnara aresztowano. Po wodem zamachu były od dłuższego czasu trwające nieporozumienia małżeńskie.

Dzięki Bogu!

Tegoroczne urodzaje w Polsce

dobrze się przedstawiają.

Min. rolnictwa ogłasza, że urodzaje wyp. lepiej niż w ubiegłym roku. Nadwyżka żyta na wywóz wynosi 365000 tonn (7,300,000 centnarów). Wobec tego domagano się otwarcia granicy. Ale minister zauważył, że nasze ceny nie różnią się obecnie tak bardzo od zagranicznych, aby się wywóz w tej chwili opłacił. Pytanie też, czy powyższe liczby są ścisłe. Jeżeli się później pokaże, że mamy dość żyta i na własne potrzeby i na wywóz, to będzie można nadwyżkę zawsze sprzedać na wiosnę zagranicę po lepszej cenie.

Nadwyżka jęczmienia wynosi 392000 tonn (7,840,000 centnarów). Jego wywozu Rząd nie kręp puje. W owsie wynosi nadwyżka 393 000 tonn (7,860000 centnarów). Że jednak kartofle się nie obrodziły i że w paszy był wogóle nieurodzaj, więc wywóz owsa jest przynajmniej narazie niemożliwy. Cło wywozowe wprowadzono na żyto, owies, siano, otręby i makuchy.

W pszenicy mamy znaczny niedobór. Trzeba go będzie pokryć zagranicznem ziarnem, a na wiosnę wywieźć żyto a może i owies.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	grudzień 1928	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_________, dnia _________ 192

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Lud Pomorski"	grudzień 1928	1,29 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_________, dnia _________ 192

Rabunek w bankach chińskich

Nakin, 22. 11. Dwa poważne banki chińskie położone w ożywionej dzielnicy handlowej, padły ofiarą śmiałego rabunku, dokonanego w biały dzień.

Bandyci, zajechawszy przed banki samochodem, wkroczyli do wnętrza, poczem jedna grupa unieruchomiła personel groźbą użycia rewolwerów, a druga opróżniła kasy, przyczem zabrała 10 tysięcy dolarów.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Zamach bombowy

Melbourne, 22. 11. Na rezydencję Svantona, dyrektora towarzystwa okrętowego Crosby, doko nano zamachu bombowego. Dyrektor Svanton nie był obecny w domu. Rodzina jego, która spała w górnych apatamentach rezydencji, wyszła bez szwanku.

Policja jest przekonana, że zamach jest dziełem najniebezpieczniejszych zbrodniarzy portowych. Cały personel detektywów otrzymał polecenie zajęcia się wykryciem sprawców zamachu.

Jedna chwila na giełdzie amerykańskiej.

Żebracy miljonerami - miljonerzy żebrakami

Nowy Jork, 21. 11. Na ostatniej giełdzie robio no w dalszym ciągu obroty rekordowe. Obroty w akcjach po 10 tysięcy do 30 tysięcy sztuk były na porządku dziennym. Do godziny 2 wynosiła liczba sprzedanych akcyj 3 miljony. Zniżkowcy nie mogli zapobiec gwałtownej zwyżce na giełdzie z powodu braku akcyj. Akcje Pakhard podskoczyły w jednej chwili o 100 punktów. Akcje Radjo-Corporation podskoczyły o 300 punktów. W jednej chwili powstawali nowi miljonerzy, a równocześnie miljonowe majątki szły na marne .

Cała prokuratura aresztowana

Moskwa, 20. 11. W Wiatce aresztowano pełny skład tamtejszej prokuratury w liczbie 10 ludzi. Aresztowanych odesłano do Moskwy. Jak się zdaje, aresztowani podejrzewani są o kontrrewolucję i utrzymanie kontaktu z opozycją.

Chętnie jecie rzodkiewkę.

Znacie jednak jej historję i użyteczność?

Pochodząca z Azji rzodkiewka uprawiana jest, jako jarzyna, od czasów niepamiętnych. Już u starożytnych egipcjan, a zwłaszcza u ciężko pracującyąch robotników egipskich, musiała być jarzyną bardzo lubianą skoro jeden z historyków egipskich wymienia olbrzymie sumy płacone za rzodkiewki dla robotników, budujących piramidy

Jeden z pisarzy starogreckich miał nawet napisać całe dzieło o rzodkiewce, w którym twierdzi między innemi, że nie należy uprawiać rzodkiewek obok winorośli, gdyż dwie te rośliny nie znoszą się nawzajem.

Do europy wprowadzili rzodkiewkę rzymianie i jeszcze w 11-em i 12-em stuleciu nazywano ją w Niemczech „ratich" albo „radix", według nazwy łacińskiej. W poezji ludowej rzodkiewka, ze względu na smak ostry, bywa symbolem wrogości i siły odstraszającej. Z drugiej jednak strony miała przez swą ostrość zaostrzać rozum, to też dzieciom, idącym do szkoły, kładziono na chleb pokrajaną w płatki rzodkiewkę, aby zapamiętały to, czego się w szkole nauczą. Sok rzodkiewki z cukrem pomieszany miał służyć jako dobre lekarstwo przeciwko kokluszowi.

Palec z pierścionkiem w brzuchu szczupaka

Warszawa, 22. 11. P. Bruno Kopystyński, mieszkaniec Zegrza, łapiąc w rzece ryby, wyłowił szczupaka i w wnętrznościach jego znalazł palec ludzki z pierścionkiem. P. Kopystyński zawiadomił o tem niezwykłym odkryciu posterunek policji. Wszczęto dochodzenie. W swoim czasie do miejscowego posterunku wpłynęło doniesienie o zaginięciu kolonisty Blügego. Mimo poszukiwań na ślad jego nie natrafiono. Obecnie wezwana rodzina Blügego. stwierdziła, że pierścionek istotnie należał do zaginionego kolonisty. Wobec tego zarządzono jeszcze raz poszukiwania zwłok kolonisty. Poszukiwania nie dały jednak żadnych wyników.

Skazany za krzywoprzysięstwo.

Przed II Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach staje Juljan Trzebiatowski z Konarzyn oskarżony o to, iż dnia 10 maja b. r. dopuścił się w Sądzie Powiatowym w Chojnicach zbrodni krzywoprzysięstwa. W sprawie przeciwko żonie, z którą się rozwiódł, zeznał pod przysięgą, że tylko minimalna suma stanowi jego majątek, gdy tymczasem kilka tygodni przedtem sprzedał swoją posiadłość, otrzymując za nią w gotówce 3 600 zł. Oskarżony na swoją niewinność podaje fakt, że większą część pieniędzy wręczył bratu, aby tenże wręczył je synowi oskarżonego, który studjuje w Poznaniu.

Prokurator Szulc w swojem dłuższem przemówieniu rozwodzi się nad istotą przysięgi. Zaznacza, że sprawy o krzywoprzysięstwa są zawsze bardzo skomplikowane i trudno wykazać winę lub też niewinność w takich sprawach. Przysięga w sądzie, to najważniejszy dowód w sądzie, dowód jednakże nie zawcsze pewny, bo aparat psychiczny człowieka z natury swej już jest ułomny. Dlatego umyślne złożenie fałszywe przysięgi sąd musi bezwzględnie karać, choćby ze względu dla odstraszenia ludzi od rozmyślnych fałszywych zeznań pod przysięgą. Prokurator twierdzi, że takie świadome złożenie fałszywej przysięgi właśnie w powyższej sprawie zachodzi. Ponieważ przewód sądowy wykazał winę oskarżonego, prokurator wnosi o 3 lata ciężkiego więzienia.

Adwokat Dr. Grzęski stwierdza, iż rzeczywiście oskarżony żadnych większych sum w dniu złożenia przysięgi już nie posiadał. Jego zdaniem przysięga złożona przez Trzebiatowskiego była prawdziwa.

Na twierdzenie obrońcy odpowiada prokurator. Dr. Grzęski na dowód prawdziwości przysięgi oskarżonego stawia wniosek aby zawezwać dalszych świadków. Wniosku nie uwzględniono. Sąd pod przewodnictwem Dyrektora II Izby Karnej Juńskiego wydaje wyrok, mocą którego skazano Trzebiatowskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat i na utratę prawa złożenia przysięgi przed sądem. Na stosunkowo łagodny wymiar kary wpłynęła okoliczność. że oskarżony jeszcze nie był karany. Wymierzona oskarżonemu kara, jest karą najniższą dopuszczalną za zbrodnię krzywoprzysięstwa.

Dobitna krytyka pewnej czytelniczki.

Od jednej z naszych czytelniczek otrzymujemy poniższy list w odpowiedzi na artykulik pewnego czytelnika, zamieszczony niedawno temu na łamach naszego pisma. Zamieszczamy list w myśl zasady „każdy ma słowo" i nadmieniamy, że przy jego lekturze z tytułu niezwykłej jego dobitności się uśmialiśmy. List brzmi następująco:

Szanowny Panie Redaktorze! Kilka słów o artykule umieszczonym w „Dz. Pomorskim" pt. „Każda chwila naszego życia niepewna — Ziemia i jej przyszłość", podpisanym przez niejakiegoś W. Goreckiego. Rzeczy w tym artykule zawarte są każdemu dziecku w Chojnicach dawno znane. Wysiłek pracy twórczej w tym artykule jest bardzo abstrakcyjny. Uważam artykuł za zlep różnych urywków. Czyż nie szkoda na te mądrości papieru?

Jeśli komu chłodno, niech uprawia tańce rytmiczne, a niech się nie troska o losy słońca i pozostawi to ludziom — astronomom, którzy zapewne dobrze obserwują przyszłość i coś konkretniejszego ogłaszają. Aida.

Jednolity typ mąki żytniej.

Odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja z przedstawicielami przemysłu młynarskiego wszystkich dzielnic Polski przy współudziale delegatów poszczególnych resortów gospodarczych i szefa sekretarjatu komitetu ekonomicznego. Rady ministrów. Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia jednolitego typu mąki żytniej dla całego państwa.

Wszyscy przedstawiciele związków młynarskich wypowiedzieli się za wprowadzeniem takiego jednolitego typu. Ustalenie typu prawdopodobnie w granicach 70 proc. wyciągu z ziarna przeciętnego o wadze 70 klg. w hektolitrze. W związku z tem nastąpi odpowiednia zmiana rozporządzenia ministra spraw wewnetrznych z dnia 10 października 1928 r. (Dz. Ustaw. nr. 87'.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 23 listopada 1928 r.

Wielka wystawa gwiazdkowa.

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego" urządza w nadchodzącą niedzielę wielką wystawę gwiazdkową, zabawek, książek, galanterji i innych podarków. Wystawa będzie otwarta dla publiczności od godz. 14 — 20-tej. Wstęp bezpłatny. Przewidziane są różne atrakcje m. i. koncert radjowy. Niechybnie liczna publiczność pośpieszy zwiedzić wystawę.

Baczność wyborcy do Kasy Chorych.

W sobotę wieczorem o godz. 7-mej odbędzie się na sali Hotelu Centralnego wielkie zebranie, zwołane przez Zjedno czenie Zawodowe Polskie. Omawiać będzie się sprawę wyborów do Kasy Chorych. Przybędą referenci zamiejscowi. Członków i sympatyków Z. Z. P. uprasza się o liczne przybycie.

Walne zebranie T. C. L.

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 16-tej odbędzie się w hotelu p. Kaletty w Chojnicach walne zebranie Tow. Czyt. Lud. na powiat chojnicki, na które członków uprzejmie się zaprasza. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie prezesa T. C. L., 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Sprawozdanie bibljotekarki Czytelni Ludowej w Chojnicach, 4) Sprawozdanie bibljotekarzy podkomitetów obwodu chojnickiego, 5) Wolne głosy.

Z życia VII Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Dnia 18 bm. odbyło się w lokalu p. Kaletty w Chojnicach Nadzwyczajne Zebranie Delegatów VII Okręgu Pom. Zw. Kół Śpiew., na które przybyli delegaci z Chojnic, Brus, Śliwic, Ogorzelin, Sępólna i Więcborka. Obradom przewodniczył wiceprezes Okręgu, drh. L. Jackowski z Chojnic, który witając przybyłych delegatów i gości ubolewał nad tem, że na wszystkich zebraniach zastąpione są zawsze tylko te same Koła. Natomiast pewna ilość towarzystw uporczywie stroni od wszelkich zebrań, koniecznych jako czynnik łączący koła i zaciśniający węzły braterstwa śpiewaczego. Chodzi tu o towarzystwa śpiewacze z Tucho nałych warunków komunikacyjnych nie przysłały swo li, Kamienia, Czerska i jedno z Brus, które pomimo dosko ich delegatów. Nie przybyli również delegaci z Sypniewa, Lubczy, Borzyszków i Swornegać, których jednak usprawiedliwić można bardzo niedogodną komunikacją.

Zebranie, poza sprawami natury wewnętrzno - organizacyjnej, było poświęcone sprawie zebrania delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, które odbędzie się w Chojnicach dnia 2 grudnia br. Postanowiono wysłać na to zebranie 7 delegatów z ramienia naszego Okręgu, a mianowicie 3 z Chojnic, 2 z Sępólna, 1 z Brus i 1 z Więcborka. Pozatem uchwalono kilka rezolucji zmierzających do usprawnienia organizacji i podniesienia kultury śpiewaczej.

Również uchwalono zwrócić się za pomocą prasy do obywatelstwa miast Tucholi, Kamienia i Czerska, by pobudziło do intensywniejszej pracy istniejące tam towarzystwa śpiewacze, bo właśnie koła w tych ośrodkach powinny święcić przykładem wszystkim innym kołom, tymczasem nawet koła wiejskie wykazują więcej żywotności i zrozumienia idei śpiewaczej, aniżeli wyżej wspomniane.

Zamykając zebranie drh. Jackowski prosił delegatów, by wyrazili swoim członkom pełne uznanie Zarządu Okręgowego za wzorową współpracę i apelował do wszystkich, by dalej kroczyli wytrwale na tej drodze jedynej do podniesienia pieśni polskiej.

Uwolniony od zarzutu złożenia fałszywej przysięgi.

Wczoraj odpowiadał przed II Izbą Karną w Chojnicach Józef Pujanek, rolnik z Starych Prus, pow. Chojnice. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż składając w 1925 roku w Sądzie Powiatowym w Czersku przysięgę zataił, że posiada jakiś inwentarz. Oskarżony tłumaczył się, że majątek zapisał żonie. Prokurator zaznacza, że oskarżony dopuścił się krzywoprzysięstwa z niedbalstwa i wnosi dla oskarżonego o 6 miesięcy więzienia, z czego połowę darowałoby się mu na podstawie amnestji oraz na zawieszenie kary. Sąd po naradzie zwolnił oskarżonego od winy i kary. Koszta ponosi kasa państwowa.

Życzymy powodzenia.

Znane z swej, szczególnie na gruncie chojnickim, dzia łalności na niwie sportowej Gimnazjalne Kółko Sportowe „Grom", da w najbliższych dniach szerokim kołom sporto wym znać, jakiem tętnem bije w jego szeregach życie. Otóż w dzisiejszy piątek wybiera się drużyna hokejowa „G. K. S." „Grom" z zasłużonym protektorem p. prof. Szczepańskim na czele do Poznania celem rozegrania dwóch spotkań. Przeciwnikiem w obu dniach tj. w sobotę i w niedzielę będzie poznański klub hokejowy „Lechja", tegoroczny mistrz Polski. „Lechja" jest to wypróbowana drużyna nawet w spotkaniach z drużyn. zagranicznemi. Cała prasa m. in. „Kurjer i Dziennik Poznański", wyrażają się bardzo pochlebnie o drużynie pomorskiej. to jest chojnickiej. Młodych „Gromistów" czeka zadanie ciężkie. Dołożą oni z swej strony wiele starań aby wijść z wal. mist. Pol. honorowo, chociaż na korzyść drużyny poznańskiej przemawia wiele okoliczności. Naszym młodym sportowcom niech towarzyszą najszczersze życzenia, do których niewątpliwie przyłączy się całe społeczeństwo chojnickie.

Kościotrup przy bramie człuchowskiej.

W zeszłym tygodniu znaleźli robotnicy, zajęci przy budowie ustępu publicznego szkielet. Jak wiadomo ustęp stanie za murem, który stanowił w dawnych czasach mur obronny miasta. Za murem znajdował się rów, służący także celom obronnym. Na miejscu tem, gdzie rozciągał się ów rów, znaleziono właśnie ów tajemniczy szkielet. Rów zasypano około roku 1822. Krążyły w mieście najrozmaitsze o znalezionym a otoczonym mgłą tajemnicy kościotrupie wersje, że ów szkielet, to pozostałości po jakiejś zamordowanej osobie, że szkielet już leżał dłuższy czas w ziemi, że pochodzi od człowieka dorosłego itd. itd.

Drobnostkowe przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało następujący stan faktyczny: Twierdzenia, jakoby szkielet był pozostałością po osobie starszej, okazały się nieprawdziwe. Bo, jakkolwiek określenie wieku znalezionego kościotrupa spotykało na wielkie trudności, gdyż kości, a szczególnie kończyny, uległy zbutwieniu, to jednak na podstawie czaszki stwierdzono, że chodzi tu o osobę młodocianą. Kości uległy tak dalece zniszczeniu, że przynajlżejszem nawet dotknięciu, rozsypywały się. Przyczyną takiego stanu rzeczy nie jest jednakże, jak to twierdzą, długi okres czasu jaki znajdował się szkielet w ziemi. Przyczyną tego jest ta okoliczność, że kościotrup znajdował się zaledwie pół metra pod ziemią, był wystawiony na niszczące go wpływy atmosferyczne. Jak ustalono, trup mógł się w ziemi znajdować przypuszczalnie najwyżej 20-30 lat. Wywiady, które organa śledcze w sprawie kościotrupa zrobiły z starszymi obywatelami miasta Chojnic, także nie zdołały uchylić rąbka tajemnicy, jakiem jest oto czona cała sprawa znalezionego szkieletu. Nie przypominają oni sobie, aby zamordowano jakąś osobę lub, w jaki inny nieszczęśliwy sposób zginęła jakaś osoba, o którą by tu ewentualnie mogło chodzić. Ciekawą jest także rzeczą, że trupa nie znaleziono w postawie leżącej, lecz w siedzącej wzgl. stojącej.

Tyle ustaliło natychmiast wszczęte dochodzenie. Niech ono położy kres nieszczęśliwym tetorjum, które opowiada sobie żądna sensacji gawiędź, o znalezionym kościotrupie. Może dalsze dociekania, lub nawet dziwny traf, przyczynią się do ustalenia tożsamości osoby od której pochodzi ów tajemniczy szkielet.

VII Nie kradnij.

Przed II Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach staje Władysław Urban z Chojnic, oskarżony o to, że w czasie od miesiąca lipca zeszłego roku do 15 kwietnia bież. r. skradł kupcowi Alojzemu Łyczywkowi z Chojnic około 100 butelek rumu, konjaku i wódki. Oskarżony przyznaje się częściowo do zarzuconej mu kradzieży twierdząc, że dwukrotnie skradł wódkę z piwnicy p. Łyczywka. Prokurator zaznacza, że kradzieży dokonał oskarżony przez włamanie ponieważ od drzwi prowadzących do piwnicy, była oderwana jedna deska, i to prawdopodobnie przez oskarżonego. Prokurator wnosi zatem o 5 miesięcy więzienia. Sąd skazał go ze względu nato, że już raz był karany za kradzież, na cztery miesiące więzienia, z czego połowę darował mu na podstawie ustawy o amnestji. Koszta ponosi oskarżony.

KRONIKA TUCHOLSKA.

Tuchola, dnia 22 listopada 28 r.

Wynik wyborów do Kasy Chorych.

Ubiegłej niedzieli odbyły się tutaj wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Tucholi, dla grupy pracobiorców. Do walki wyborczej stanęło aż 5 list. Najwięcej członków do Rady wprowadzi lista nr. 1. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, bo aż 11-tu. Socjaliści, których lista nosiła nr. 2. zawiedli w swych nadziejach, gdyż uzyskali tylko jeden mandat. Lista nr. 3. związek pracy, zdobyła 5 mandatów, a lista nr. 4. pracownicy umysłowi uzyskali 3 mandaty, natomiast drugi obóz pracowników umysłowych noszącej nr. 5 nie uzyskał żadnego mandatu. Dokładny wynik wyborów podamy niebawem.

W przededniu wyborów dla grupy pracodawców

Najbliższej niedzieli, 25 bm. odbędą się tutaj wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych dla grupy pracodawców. Do urny wyborczej stają aż cztery listy. Lista nr. 1 tworzy blok rolniczo-przemysłowy z czołowym kandydatem p. Hieronimem Rydzkowskim rolnikiem z Przyrowy.Lista nr. 2. nosi nazwę „pracodawcy rolniczo-przemysłowi", na czele listy stoi p. Leon Dykier rolnik z Pruszcza. Lista nr. 3. tworzą rzemieślnicy z p. Janem Latzke mistrzem piekarskim z Tucholi jako kandydatem czołowym. Lista nr. 4. nosi nazwę „pracodawcy" a na jej czele stoi p . dr. Maksymiljan Prais z Tucholi — znany działacz na niwie społecznej w naszem mieście. Zbliżający się termin wyborów wywołuje zrozumiałe zainteresowanie wśród grupy pracodawców.

Wystawa wyrobów przemysłu kaszubskiego.

Przez ubiegłą sobotę i niedzielę odbyła się w miejscowej szkole miejskiej wystawa wyrobów Kaszubskiego Przemysłu Domowego. Otwarcie wystawy nastąpiło w sobotę. Na początek wygłosił nauczyciel p. Lewandowski przy licznym udziale publiczności stosowny treściwie ujęty wykład. Liczne obywatelstwo, nietylko z miasta samego ale i z powiatu zwiedzało w ciągu niedzieli lokale wystawy. Wystawę uważać należy jako całkiem udałą.

Przed jarmarkiem.

We wtorek 27 bm. odbędzie tutaj ostatni tegoroczny jarmark kramny oraz z targiem na konie i bydło.

Ceny drzewa opałowego.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w lokalu pana Glazy w pobliskim Kiełpinie publiczna sprzedaż drzewa opałowego z lasów państwowych nadleśnictwa Woziwoda. Taksa wynosiła za mtr. szczapów sosnowych 10 zł., za mtr. wałków sosnowych 8 złotych.

Rentowność hodowli buraków cukrowych.

Od kilku tygodni, dzień w dzień idą wozy załadowane burakami cukrowemi, na miejscową stację kolejową, a dużo buraków jest jeszcze do zwiezienia. Tegoroczny zbiór buraków jest dość korzystny i waha się w cyfrze około 400 — 500 ctr z hektara. W związku z tem jak się poufnie dowiadujemy, liczba hodowców buraków cukrowych w powiecie z przyszłym rokiem znacznie wzrośnie.

Srebrne gody małżeńskie.

W ubiegłym tygodniu obchodził p. Jan Borowski z swą małżonką Joanną z Tomaszewskich, srebrne gody małżeńskie. Jubilatom życzymy do czekania się złotych godów.

Kradzież drobiu.

Co dopiero donosiliśmy o kradzieży drobiu w Kiełpinie pod Tucholą, a znów dochodzą nas wieści z powiatu o kilku kradzieżach drobiu. Nieznanym amatorom cudzej własności, sprzyja ją nadzwyczaj dobrze mgliste i ciemne wieczory ułatwiające im wykonywanie swego niecnego procederu. Złodzieje drobiu, jako pole działania wybierają sobie gospodarstwa na wybudowaniach położone. Kilka takich kradzieży popełniono w Gostycynie. Gospodarzowi p. Chylewskiemu skradziono 5 gęsi, gospodarzowi p. Knitterowi około 30 kur, gospodarzowi p. Nowakowi około 40 kur. W powyższych trzech wypadkach najprawdopodobniej działała jedna i ta sama banda. Gospodarzowi p. Błażejewskiemu w Budziskach skradziono również kilka gęsi.

Stow. Młodzieży przy pracy.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Nowa Tuchola urządza w najbliższą niedzielę 25. bm. na sali „Browaru“ przedstawienie amatorskie. Zespół amatorski odegra 2aktową komedję pt. „Doktór z przypadku“. Na koniec przewidziana jest zabawa z tańcami. Przedstawienie rozpocznie się o godzinie 8 wieczorem. Mamy niezłomną nadzieję iż Szanowne Obywatelstwo miejscowe tak Nowej Tucholi, jak Koślinki i okolicy weźmie w tej imprezie młodzieży gremjalny udział.

Jeszcze echa obchodu święta Niepodległości w powiecie.

Wieś osadnicza Kęsowo obchodziła święto niepodległości nadzwyczaj uroczyście. W przeddzień wieczorem odbył się uroczysty capstrzyk w którym wzięli udział Wojacy, Rolnicy i Stow. Młodzieży. Okolicznościowe przemówienie wygłosił nauczyciel p. Żak. Odegraniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończono capstrzyk. Nazajutrz wczesnym rankiem trąbiono pobudkę. Następnie uformował się pochód z towarzystw miejscowych który udał się do kościoła parafjalnego w Jeleńczu. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Mazella. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra p. Dąbrowskiego. Odbyła się defilada, która dobrze wypadła. Na sali p. Majewskiego odbyła się wieczornica, podczas której popisywały się dzieci szkolne.

„Szczęść Boże“ nowożeńcom.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Dużym Mędromierzu ślub p. Piotra Kufla posiedziciela z Lubiewa, z p. Kurowską córką znanego posiedziciela w Dużym Mędromierzu. Związek małżeński pobłogosławił miejscowy duszpasterz.

Ruch w Towarzystwach

Lutnia. Dziś w piątek lekcja śpiewu wypadnie. Na dzisiejsze przedstawienie Teatru Wielkopolskiego członkowie „Lutni“ otrzymają zniżkę. Wylegitymowanie nastąpi przy kasie.
Zarząd.

Baczność Wojacy i Powstańcy. W sobotę dnia 24 listopada br. rano o godzinie 7,15 zostanie odprawiona żałobna msza św. za dusze poległych Powstańców w powstaniu Wielkopolskim, m myśl uchwał ostatniego zebrania zakupiona przez nasze Towarzystwo.

Wobec tego wzywam wszystkich druhów, aby się udali na tę mszą św. Chorąży wraz z asystentami ze sztandarem.
Wolność!
(—) Morawski, prezes i por. rezerwy.

Klub Tennisowy — sekcja Ping - Pong. Rozgrywki Ping - Pongowe odbędą się odtąd we wtoreki i piątki od godz. 8-mej wieczorem w cukierni Pencke przy Rynku.

Z. U. K. W sobotę dnia 24 listopada 1928 r. o godzinie 19.15 w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego koła. Na porządku dziennym referat Prezesa Zarządu Okręgowego w. z. kol. p. Gacy. O liczny udział członków prosi
Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 25 listopada 1928 r. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Gościecie mile widziani.
Zarząd.

100 zł. nagrody,

za wskazanie nam miejsca przechowu naszego samochodu ciężarowego, marki Chevrolet P M 51169. Samochód jest naszą własnością i ostrzega się przed kupnem. Wiadomości proszę skierować do Fa. Ryszard Gehrke, centrala samochodów, Chojnice tel. 108. 2484

Danziger Automobil Werke Stielow u. Foerster.

Skóry surowe, brudną wełnę

skórki i to: **tchorze, lisy, kuny, wydry zające, króliki i włosy końskie**

kupuje

po najwyższych cenach dziennych

Maks Nasch, Tuchola

telefon 86.

W środy i soboty jestem w Chojnicach u kupcap. Natha, Człuchowska.

Specjalny skład futer

Otton Weiland

Tel. 188. **CHOJNICE, Gdańska 3.** Tel. 188
Kuśnierstwo — Dworcowa 10.



poleca na nadchodzący sezon

damskie i męskie futra

podług miary, jak i gotowe futra **płaszcze futrzane, kurtki, garnitury futrzane, podszewki futrzane, kapelusze kamizelki, okrycia jak i wszelkie obsady futrzane** po nadzwyczaj niskich cenach i korzystnych warunkach zapłaty.

Pracownia dla przeróbki i reparacji. Wykonywanie wszelkich prac wchodz. w zakres kuśnierstwa

Z powodu późniejszego nawału pracy, uprasza się o jak najrychlejsze przysłanie futer damskich i męskich do przeróbki.

Wielki wybór materji na futra.

August Müller, jubiler

Chojnice

poleca bogaty wybór

artykułów srebrnych i złotych,

obrączków ślubnych, sztućców czysto srebrnych, posrebrzanych i alpakowych. Kryształy białe i kolorowe, zegarki, pierwszorzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne.

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

Rozkłady jazdy na okres zimowy

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 24. listopada br. o godz 15.30 sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 biurko
1 kanapę

Rogowski
kom. sądowy Chojnice 2485

Zagubioną

dnia 11. 11. 28. legitymację urzędową Nr. 2067.

na nazwisko

Franciszek Pieczora

Przodownik Straży Celnej —

unieważniam

przod. Fr. Pieczora. 2488

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 24. listopada br. o godz. 15. sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 rower damski
1 bufet.

Rogowski
Kom. sąd. Chojnice 2486

Zgubiłem

książkę wojskową

na nazwisko. 2480

Władysław Zieliński
Hamermłyn p. Zapceń.

Gospodarstwo

32 morg.
sprzedam zaraz.
Behrendt,
Sławęcin. 2470

Uwaga!

zupełna wyprzedaż nowych mebli.

Mickiewicza 15 2488

Baczność!

Wykonuję wszelkie reparacje kalosz i bucików gum. każdego gatunku prędko i tanio.

L. Frey.
Szosa Gdańska 20. 2487



OSZCZĘDNOŚĆ

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności
od 1 złotego począwszy
przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.

Otwieramy

rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności
Chojnice (Starostwo)

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. **Tel. 16.**
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

PROWINCJA!

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach i państwowych komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady. 3338

Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa“
Warszawa, Nowy-Swiat 28.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.
Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.



Uciechę w noszeniu obuwia

będziecie mieli, jeżeli ono będzie wyglądało czysto i nosiło się długo i przyjemnie przez używanie pasty „URBIN“

Dla pielęgnowania obuwia oraz dla utrwalenia połysku niema nic lepszego nad „URBIN“

niedościgniona pasta do obuwia

Urbin

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skrzyt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom.“ w Chojnicach; Wyd. Władysław Julj. Schreiber